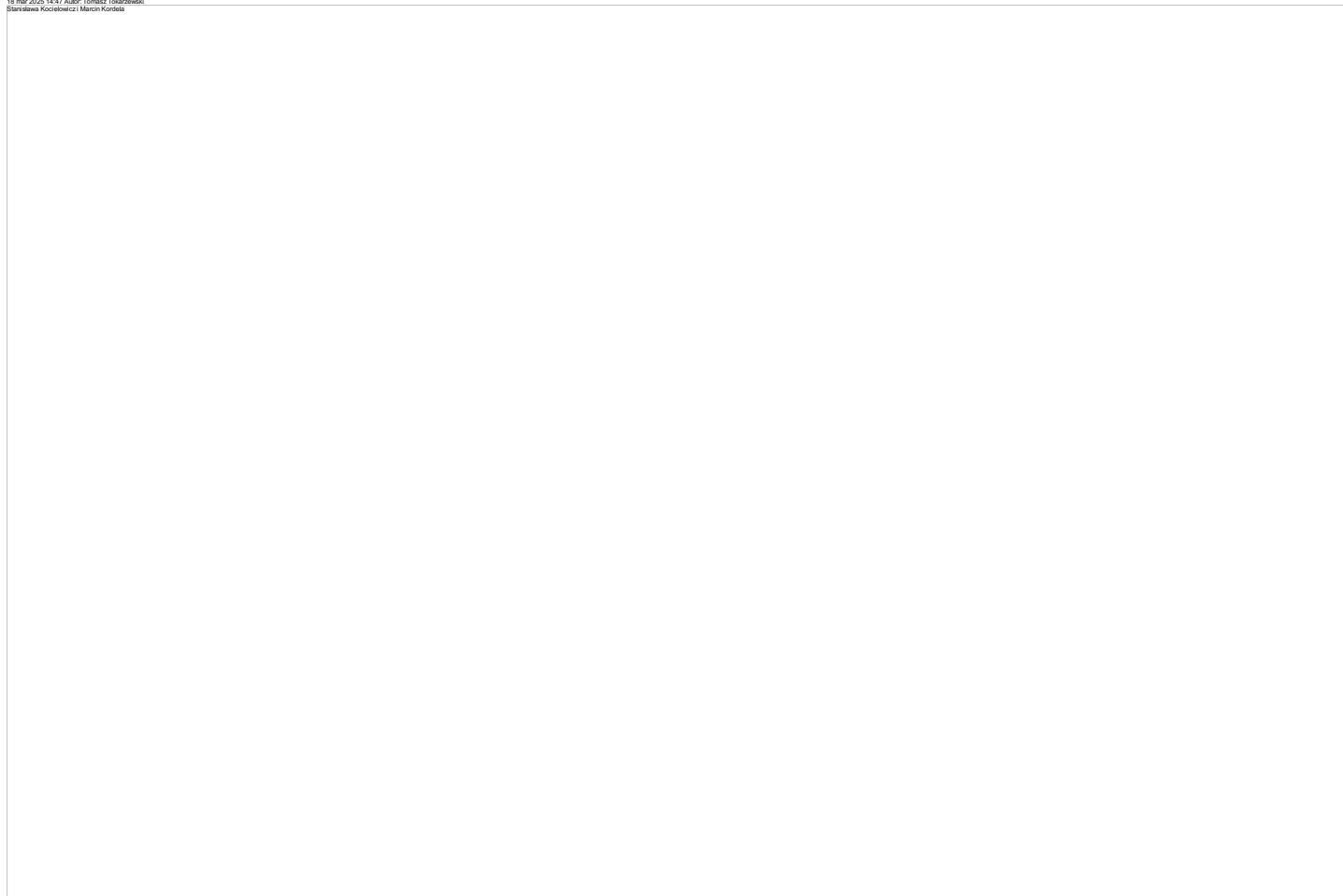


Życzenia dla jubilatki. Z Wilna do Szczecina – historia plk. Kocielowicz

18 mar 2025 14:47 Autor: Tomasz Tokarzewski
Stanisława Kocielowicz | Marcin Kordela



Mieszkańka Szczecina – plk Stanisława Kocielowicz „Iskorka”, w poniedziałek, 17 marca 2025 roku obchodziła 95 urodziny. W imieniu Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego Ogierda Gabielwicz jubilatce odwiedził zastępca Dyrektora Gabinetu Marszałka Marcin Kordela.

Pani Stanisława urodziła się 17 marca 1930 roku w Kolonii Wileńskiej. W czasie niemieckiej okupacji była harcerką, należała do zespołu „Iskry”. Studiowała na Uniwersytecie w Wilnie. Zanim rozpoczęła karierę zawodową, pracowała w przedsiębiorstwie produkcyjnym. W czasie niemieckiej okupacji Wielką Radę odcała wraz z innymi mieszkańcami Wilna 13 lipca 1944 roku, gdy miała wyjechać do Niemiec, a na Główną Ziemleńską Dywizję AK zawieszono balon czarną flagę. Rządzący Polskę nie brali jednak dług – władzę przejęli Sowieci, a NKWD rozpoczęło aresztowania AK-owców. Rolą harcerki była więc pomoc poszukiwanym żołnierzom, ich ukrywanie i rozprowadzanie materiałów repatriacyjnych.

Po skróceniu gimnazjum pani Stanisława otrzymała skierowanie na uniwersytet w Moskwie. Nauki jednak nie skończyła, bo w kwietniu 1951 roku została aresztowana, a w sierpniu skazana na osiem lat pobawienia wolności. Oskarżono ją o przynależność do nielegalnej antyrządowej organizacji i działalność agitacyjną, a dowodem w sprawie były znalezione podczas rewizji w akademiku pisma przez nią wiersz patriotyczny.

Najpierw więzienie, potem złyka do łagru w Tajzocie na Syberii, a następnie do Półny. Wolność odzyskała w 1954 roku i powróciła do rodzinnego Wilna. Tam poznała Witkora Kocielowicza. Był żołnierzem 3. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej „Szczurka”. Aresztowany w Wilnie przez NKWD spędził dziesięć lat na północy Rosji, w łagrze. W 1954 roku wyszły żołnierze AK, którzy byli sądzani i skazani na ciężkie prace w łagrze, został „zwolniony”. Czekał ich zesłanie, bez prawa wyjazdu. Po kilku miesiącach razem wyruszył na zesłanie do repatriacji.

W ostatnich miesiącach 1955 roku w zyciu pani Stanisławy nastąpił kolejny nieoczekiwany zwrot. Polska podpisała ze Związkiem Radzieckim umowę, na mocy której wyszły AK-owcy z wyrokiem nie wyższym niż dziesięć lat, mający w Polsce rodzinę, mogli wrócić do kraju, a ich mienie zostało zabezpieczone.

Początkowo trafił do Nowego Sącza, następnie do Szacina, gdzie wraz z rodziną przebywał brat Witkora Kocielowicza.

W Szacinie skończyła studia wyższe i pracowała jako nauczycielka w liceum ogólnokształcącym.

W 1991 r. wstąpiła do Kół Kresowych, Związku Żołnierzy Armii Krajowej, w 1994 r. do Stowarzyszenia Szarych Szeregów. Została odznaczona za swe zasługi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma odznaczeniami państwowymi i honorowymi, jest republiką księżki „Jest Witmaria w XX wieku” oraz jedną z bohaterów książki Szymona Nowaka „Dziwczyni wyjęte z”.

Rzadko mamy okazję spotykać ludzi o tak wielkich zasługach i tak bogatym życiu. Dlatego z tym większą przyjemnością i szacunkiem bierzemy udział w świętowaniu kolejnych wleci jej w zdrowie, szczęściu i otoczeniu najbliższych. Abyśmy mieli okazję do jeszcze wielu spotkań, podczas których możemy czepać z pani bogatych doświadczeń i uczyć historii od osoby, która jest jej częścią. Wszelkiego najlepszego – powiedział Zastępca Dyrektora Gabinetu Marszałka Marcin Kordela.

Pani plk Kocielowicz oprócz serdecznych życzeń otrzymała także bukiet kwiatów i drobne upominki.

Galeria

